Rok IX. Nr. 338 Sosnowiec, poniedziałek 10 grudnia 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAC… BIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckie.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 18-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄB… 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5. tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GROD… , ulica Kościuszki tel. 16.

Trzask karabinów maszynowych

na granicy Abisynji i posiadłości włoskich

Kilkuset zabitych i rannych

LONDYN, 9. 12. Agencja Reutera donosi z Addis Abeba, że obisyński charge d'affaires w Rzymie otrzymał polecenie energicznego zaprotestowania u rządu włoskiego i zażądania wyjaśnień w związku z okupacją szeregu punktów terytorjum abisyńskiego przez oddziały włoskie.

Według doniesień, otrzymanych z stolicy Abisynji, wojska tubylcze z włoskiej części Somali, uzbrojone w czołgi, samoloty i artylerję, pozostające pod komendą oficerów włoskich, napadły na eskortę abisyńską komisji anglo - etjopskiej.

Między wojskami woskiemi i abisyńskiemi doszło na pograniczu Somali do żartych walk, w czasie których po stronie włoskiej padło 60 zabitych i około 400 rannych. Liczba zabitych i rannych po stronie abisyńskiej wynosi około 100 ludzi.

LONDYN, 9. 12. Według wiadomości z Rzymu oddział wojsk abisyńskich, uzbrojony w karabiny ręczne i maszynowe oraz lekkie armaty, przekroczył przed dwoma dniami granicę i zaatakował włoskie straże graniczne.

Abisyńczycy oskarżali następnie włochów o pogwałcenie granicy.

Po stronie abisyńskiej panuje jakoby wzburzenie, wywołane skargą Włoch przeciwko temu, iż abisyńczycy, wbrew obowiązującej konwencji z Włocham, udzielili innym państwom poważnych koncesyj na uprawę bawełny oraz innych przywilejów gospodarczych.

LONDYN, 9. 12. Według wiadomości z Addis Abeba, oddziały włoskie posunęły się o 75 mil wgłąb terytorjum abisyńskiego.

Należy jednak zaznaczyć, że granica między Abisynją a włoskiem Somali nie jest dotychczas wytyczona.

PARYŻ, 9. 12. Agencja Havasa donosi z Londynu, iż Angja nie zamierza interwenjować w sprawie incydentu pogranicznego włosko - etjopskiego, uważając że jedynie rządy w Rzymie i Addis Abera są w tej sprawie zainteresowane.

Przewodniczący delegacji angielskiej w komisji anglo - etjopskiej otrzyma polecenie nie mieszania się do całej tej sprawy.

Niemcy zaproponują zawarcie „paktu trzech" między Niemcami, Francją i Polską?

PARYŻ, 9. 12. „Le Journal" donosi z Berlina, że wedle obiegających w tamtejszych sferach politycznych pogłosek, rząd niemiecki nosi się z zamiarem zaproponowania Francji zawarcie paktu trzech.

Pakt ten miałby być zawarty między Francją, Polską i Niemcami

OFICJALNE ZAPRZECZENIE.

BERLIN, 9. 12. Czynniki oficjalne dementują pogłoskę, podaną przez prasę francuską w sprawie paktu trzech, zaznaczając, iż projekt paktu francusko-polsko-niemieckiego nie jest ani rozważany, ani dyskutowany.

DYSKUSJA O PAKCIE WSCHODNI MW SENACIE FRANCUSKIM.

PARYŻ, 9. 12. Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych dłuższą dyskusję wywołała sprawa projektu paktu wschodniego. Odczytano memorjał rządu polskego z 27 września oraz odpowiedź rządu francuskiego z dnia 26 listopada br. Na wniosek przewodniczącego powierzono przygotowanie odpowiedniego raportu w tej sprawie senatorowi Lucien Saint. Raport ten będzie odczytany na najbliższem posiedzeniu komisj.

Papież zamianuje trzeciego kardynała dla Polski?

RZYM, 9. 12. W kołach watykańskich są omawiane kandydatury na kardynałów. Tajny konsystorz odbędzie się 17 bm., zaś publiczny konsystorz we czwartek 20 bm. W obecnej chwili wakuje 17 kapeluszy kardynalskich. Na ostatnim konsystorzu Ojciec św. mianował dwóch kardynałów in Petto, t. j. bez ogłoszenia nazwisk. Według pogłosek, są to nuncjusz w Madrycie mgr. Tedeschini i ochmistrz dworu papeskego mgr. Caccia Dominioni. Poza tem poważne szanse mają nuncjusz w Paryżu mgr. Maglione, nuncjusz we Wiedniu mgr. Sibilla i dziekan trybunału Sacra Rota Romana mgr. Massimi-Massimo. Z pośród cudzoziemców poważne szanse mają arcybiskup Buenos Aires mgr. Copello, arcybiskup kowieński mgr. Precan, oraz jeden z arcybiskupów francuskich.

Krążą również pogłoski, że wśród nowych purpuratów znajdzie się także jeden z biskupów polskich tj. liczba kardynałów polskich podniesiona zostanie do 3-ch.

—oOo—

O wejście do ligi

W ubiegłą sobotę został rozegrany w Wilnie mecz o wejście do ligi pomiędzy Śląskiem (Świętochłowice) a Śmigłym (Wilno), zakończony zwycięstwem Śląska w stosunku 2:0.

Pogłoski o śmierci ekscesarza Wilhelma

WIEDEŃ, 9. 12. Zgon ekscesarza Wilhelma, sygnalizowany przez agencję Reutera, wedle której Wilhelm umrzeć miał nagle w ubiegły piątek, wywołał w Wiedniu olbrzymie poruszenie. Redakcje pism wiedeńskich połączyły sie natychmiast telefonicznie z Berlinem, celem sprawdzenia tej pogłoski, która jednakże okazała się nieprawdziwą. W wiedeńskich kołach jednak nie uwierzono tym zaprzeczeniom ze strony Berlina, tembardziej, że ekscesarz Wilhelm w ostatnich czasach dość często chorował.

Zamknięcie kadr „armji pracy" w Niemczech

BERLIN, 9. 12. Kierownictwo służby pracy, która stosownie do narodowo - socjalistycznych zasad, powinna być obowiązkiem każdego młodego niemca, donosi, że aż od 1 kwietnia 1935 r. wykluczone są nowe zaciągnięcia do „armji pracy".

Podczas, gdy komunikat oficjalny motywuje to ogłoszenie brakiem miejsc w organizacji, sfery wtajemniczone przypisują to zarządzenie wpływom liberalniejszej polityki gospodarczej dr. Schachta, którego zdaniem służba pracy pociąga za sobą wielkie koszty, wyczerpujące budżet państwa.

Straszna eksplozja w składzie zabawek w Będzinie

Wczoraj w godzinach popołudniowych mieszkańcy ul. Świętojańskiej w Będzinie, zaalarmowani zostali strasznym hukiem w jednej z kamienic tej ulicy. Głośny huk, łoskot wypadających szyb oraz krzyki ludzkie, zwabiły na miejsce wypadku

wielu przechodniów.

Jak się okazało, w składzie zabawek **Chaji Krel**, mieszczącym się przy tej ulicy, nastąpiła silna eksplozja 1000 sztuk naboi korkowych do straszaków.

W czasie zdejmowania towaru z półki, z wysokości około 3 metrów, spadła jedna paczka, w której znajdowało się 1000 sztuk naboi korkowych. Wskutek silnego uderzenia skrzyni o ziemię **naboje eksplodowały z taką siłą,** że skład został całkowicie zrujnowany, w całym domu powylatywały szyby, a znajdujące się w składzie 3 osoby zostały ciężko ranne.

Ranni zostali: właścicielka składu **Chaja Krel**, subjekt **Berek Zomber**, oraz znajdujący się wówczas w składzie **kupiec z Grodźca Icek Goldberg.**

Wszyscy oni doznali silnych poparzeń całego ciała, a Goldbergowi grozi, wskutek poparzenia utrata wzroku.

Na miejsce wypadku przybyły natychmiast władze bezpieczeństwa, przeprowadzając dochodzenie.

Do późna wieczorem przed składem gromadzili się liczni mieszkańcy Będzina, żywo komentując wyjątkowo silny wybuch w składzie zabawek.

Polski balon „Toruń" zdobył nowy rekord światowy?

WARSZAWA, 9. 12. Nadeszła do Warszawy wiadomość o lądowaniu balonu polskiego „Toruń", który pod kierunkiem por. Pomaskiego i inż. Krzyczkowskiego wystartował we wtorek o g. 18.47 z Mościc do lotu rekordowego długości maksymalnego czasu.

Balon „Toruń" wylądował we czwartek wieczorem (ścisła godzina nie została podana narazie) na wschód od Krasnodaru 80 klm., szerokość geograficzna 46 stopni, długość 40 stopni.

Wspomnieć warto, że dotychczasowy rekord należy do balonu amerykańskiego „U. S. Navy" z r. 1932 Balon amerykański, startujący wówczas w Bazylei wylądował za Wilnem, unosząc się w powietrzu 51 godzin i przebywając 1550 klm.

Jeśli zatem balon polski wylądował we czwartek wieczorem o godz. 21-ej, rekord zostałby pobity, jeśli natomiast wcześniej, rekord zostałby przy balonie amerykańskim.

Obecnie oczekiwać należy szczegółowego potwierdzenia wiadomości

* * *

Krasnodar nazywał się przed wojną Jekaterynodar i leży na Kaukazie w prowincji Kubań.

Jeżeli przyjmiemy wed[illegible] nacji Aeroklubu, że po[illegible]nicy balonowi wylądowali na [illegible]chód od tego miasta o 80 klm., to odległość z Mościc do miejsca lądowania obliczona w linji prostej, tj. nad Morzem Azowskiem, 1530 klm., wynosiłaby więc o 20 klm. mniej niż rekord amerykański w r. 1932.

Obliczenia nasze są prowizoryczne i być może, iż zajdą w nich poprawki na korzyść naszych lotników. Trasa przelecianych kilometrów byłaby wówczas większa i przewyższyłaby rekord amerykański.

Oddłużenie miejskiej własności nieruchomej

Na posiedzeniu zarządu polskiego związku zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej omawiano m. in. obszernie sprawę oddłużenia miejskiej własności nieruchmoej. W toku dyskusji podkreślano zaniedbanie domów z powodu braku funduszów na przeprowadzenie koniecznych remontów, wielkie zaległości podatkowe, ciężką sytuację właścicieli domków o małych mieszkaniach (których w Polsce jest 85 proc. i które generalnie korzystają z przepisów ustawy moratoryjnej), oraz fatalny wzrost zaległości komornianych.

Mimo ciężkiej sytuacji, w jakiej znajdują się właściciele nieruchomości miejskich, zarząd związku, stojąc na stanowisku poszanowania prywatnej własności, uznał, że dalsze ulgi oddłużeniowe własności miejskiej nie przynoszą korzyści, natomiast spowodują tylko zniszczenie kredytu prywantego, bez którego własność miejska nie może istnieć.

Dlatego też poza utrzymanem w dotychczasowej formie kredytu dlu goterminowego w listach zastawnych tj. przy oprocentowaniu 5 proc. od sta z kresem umorzenia 37,5 lat, właściciele domów domagają się uruchomienia kontrolowanej emisji nowych listów zastawnych na spłatę uciążliwych zobowiązań, jakiemi są obarczone domy w miastach.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dzisiaj teatr miejski z Sosnowca wystąpi gościnnie w Kielcach w sali Teatru Polskiego. Dany będzie „SEN NOCY LETNIEJ" W. Szekspira.

Jutro teatr miejski z Sosnowca gra w Kielcach. Popołudniu o godz. 16 m. 30 dla młodzieży szkolnej „Sen nocy letniej" W. Szekspira.

Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 1.80.

O godz. 20 m. 15 — „Gołębie serce" J. Galsworth'ego.

IMRE UNGAR W SOSNOWCU.

We wtorek o godz 20 m. 15 odbędzie się wielki popularny koncert niewidomego pianisty Imre Ungara.

Przedsprzedaż biletów u p. Czechowskiego .

Skandaliczna afera w Kielcach

Mięso ze zdechłej krowy przeznaczone dla wojska

W rzeźni miejskiej w Kielcach ujawniono skandaliczną aferę, w którą zamieszany jest jeden z miejscowych kupców, Majer Jasny, który wspólnie z Berkiem Moszenbergiem jest dostawcą mięsa dla wojska.

W tych dniach przywieziono do rzeźni miejskiej zdechłą krowę, należącą do Majera Jasnego ,mięso która miało być sprzedane jako zdatne do spożycia. W chwili gdy mięso ze zdechłej krowy składano do furgonu, przybył do rzeźni Josek Sztarkman i zapytał będącego tam lekarza weterynarji dr. Nowaka, gdzie jest zdechła krowa, przywieziona do rzeźni przed 2 godzinami.

Ponieważ dr. Nowak nic o zdechłej krowie nie wiedział, więc Sztarkman w obecności świadków otworzył furgon i wydobył z niego mięso ze zdechłej krowy, które w tajemniczy sposób zostało przez kogoś ostemplowane.

Dr. Nowak, w obecności świadków kazał mięso zlać karbolem i zakopać.

W czasie śledztwa Sztarkman zeznał, że wspólnik M. Jasnego B. Moszenberg już od dłuższego czasu uzyskiwał stemple rzeźni miejskiej na chorych sztukach.

Obecnie Sztarkman został na terenie rzeźni pobity przez dwuch nieznanych osobników.

Byli to prawdopodobnie nasłanni cy Moszenberga, którzy w ten sposób zemścili się za ujawnienie skandalicznej afery. Śledztwo, w związku z wykrytą aferą trwa.

Aresztowanie inkasenta powszechnego zakładu ubezp. wzajemnych w Pińczowie

Organy pp. powiatu stopnickiego aresztowały onegdaj Stanisława Brzezińskiego — inkasenta P.Z.U. W., zam. w Stopnicy.

Brzeziński dopuszczał się systematycznie oszustw na szkodę płatników PZUW., które polegały na tem, że Brzeziński dopisywał na wezwaniach płatniczych większe sumy składek ubezpieczeniowych od należnych PZUW., a wpłaconą przez klijentów różnicę przywłaszczał dla siebie.

W czasie dochodzenia ustalono, że Brzeziński z ogólnej sumy 60.000 zł. ściągniętych składek ubezpieczeniowych za II-gi kwartał b. r. przywłaszczył sobie 4.000 zł.

Oszusta przekazano władzom sądowym, które osadziły go w więzieniu w Pińczowie.

KRONIKA

Poniedz. 10 Grudzień

Dziś NMP. Loretańskiej
Jutro: Damazego p.
Wschód słońca: 7.11
Zachód słońca: 15.22

RADJO

KATOWICE.

Poniedziałek, 10 grudnia.

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapowiedź programu 7.50 Koncert reklamowy. 11.57—13.30 Transm. z Warszawy. i Krakowa. 1530 Tr. z Warszawy 15.35 Wiadom. gospod. 15.45 Transm. z Warszawy. 16.45 „Jesienna bajka" — H. Moskwanki. 17.00 Transm. z Warszawy .17.25 Pogadankę z działu „Ogrodnik śląski — wygł. p. Wł. Włosik. 17.35 Fragmenty z op. „Kawaler Srebrnej Róży". 17.50 Transmisja z Warszawy. 18.00 „Katastrofa w stratosferze" — wygł. inż. St. Micewicz 18.15—19.25 Kronika harcerska. 19.30 Transm. Z Poznania. 19.45 Program na dz. nast. 1950 Tr. z Warszawy. 1956 Wiadom. sport. ze Śląska 20.00—22.00 Transm. z Warszawy i Krakowa. 2200 Koncert reklamowy. 22.15 Transm. z Warszawy. 22.35 Najsłynniejsi tenorzy świata (płyty). 23.00—23.30 Transm. z Warszawy

—o—

Z Kielc

(k) „Sen nocy letniej" w Kielcach. Teatr miejski z Sosnowca wystąpi gościnnie w Kielcach, w sali teatru polskiego ze sztuką „Sen nocy letniej" W. Szekspira.

Jutro specjalne przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych (od 25 gr. do 1.80 gr.) Widowisko fantastyczne w 8-miu obrazach p. t. „Sen nocy letniej" W. Szekspira. Wieczorem o godz. 20 m. 30 „Gołębie serce" J. Galsworthy'ego

—o—

Z Zagłębia

— **Ćwiczenia i wykłady w związku podoficerów rez. na Piaskach.** Zarząd związku podoficerów rezerwy koła na Piaskach zawiadamia wszystkich członków koła, że w każdą sobotę o godzinie 18-tej odbywają się ćwiczenia i wykłady z dziedziny wojskowości, na które każdy członek obowiązany jest uczęszczać. Ćwiczenia i wykłady odbywają się w lokalu własnym związku.

— **Dni przeciwgruźlicze w Golonogu** Dni przeciwgruźlicze na terenie Golonoga rozpoczęły ise wygłoszeniem aktualnego odczytu w niedzielę 9 grudnia o godz. 16 w szkole p. Brkao.



— E! stary — odparł Cabirol — uczucie nie zna godziny i kiedy ból w sercu, nie zważasz — czy ciepło, czy zimno.

— Człowiek ten opłakuje może syna lub córkę.

— Albo żona go odumarła.

— Tylko nie teściowa, bo nie przyszedłby modlić się na jej grobie.

— A może prosi nieboszczkę, żeby nie wracała.

Żart ten, chociaż bardzo płaski, zwłaszcza na cmentarzu, wywołał wybuch śmiechu. Teściowe bowiem nie bardzo są lubiane.

Wesołość przerwały, dolatujące głosy cyzjeś i piedkie kroki.

— To zapewne Piton powraca z dozorcą — rzekł Cabirol.

Nie mylił się. Dozorca cmentarza Pere Lachaise szedł prędko, a towarzyszyło mu trzech stróży i dwuch robotników.

Człowiek z wiankiem zdawał się być zatopiony w swej modlitwie i żałości, lecz może w rzeczywistości nie tak, jak z pozoru sądzićby można, bo usłyszawszy głosy i kroki, szybko się obejrzał Gdy zobaczył przybyłych, wyraźny niepokój odbił się na jego twarzy, przepuścił ich obok siebie, potem zaraz wstał i wolnym krokem, jakby dając się powodować nieprzezwyciężonemu pociągowi, skierował się ku grobowcowi, który otaczano.

W tej chwili, kiedy trzecią część drogi przeszedł dozorca, nachyliwszy się nad wielką plamą czerwoną, zwracającą uwagę na śniegu, zawołał:

— Toś pan widział ciało tej kobiety w środku grobowca?

Cabirol skłonił się i odrzekł:

— Tak, panie dozorco! — kolega nadstawił mi blecy i zajrzałem przez otwór w ścianie bocznej.

— Wiem... wiem..

— Biedna kobieta leży na wznak w poprzek drzwi

— Panowie — rzekł dozorca głosem drżącym ze wzruszenia — dwadzieścia pięć lat tu już jestem i ani razu nic podobnego nie wydarzyło się na cmentarzu Pere Lachaise! Przypuszczać ani sposób, żeby to był przypadek. Zbrodnię spełniono zbrodnię dziwną, tajemniczą, niepojętą. Mam prawo oczywiście drzwi te natychmiast otworzyć, lecz uważam, że lepiej to uczynić przy komisarzu. Zresztą przyjdzie on wkrótce, bo jak mi tylko powiedziano, zaraz po niego posłałem.

—Co pan każe, panie dozorco? spytał jeden ze stróżów.

— Czekając na komisarza, powinniście tymczasem pomyśleć, jak by potem przenieść ciało. Idź z dwoma robotnikami po nosze.

Stróż oddalił się.

— —Nie mamy klucza od tego grobowca — mówił dalej dozorca— trzeba iść po narzędzia do złamania zamku.

— Zaraz znajdę wszystko, co potrzeba, w tym grobie, który stawiamy — odezwał się Cabirol — pobiegnę zaraz i przyniosę.

I już się odwrócił, ale dozorca powstrzymał go temi słowy:

— Nie, zostań pan, lepiej poczekać na zlecenia komisarza. Zawołaj raczej ślusarza Franciszka Ferrot — dodał, zwracając się do jednego ze stróżów — idź do niego na ulicę Roquette i poproś, ażeby tu przyszedł z kluczami i wytrychami. Ani słowa nikomu nie piśnij o tem, coś tu słyszał. Nawet Ferrot niech się o tem dowie tutaj dopiero... zabezpieczymy się od gapiów, bo nic nieznośniejszego nie ma nad tych natrętów.

— Możesz pan być spokojny, pa nie dozorco.

Drugi stróż odszedł w tę samą stronę, co pierwszy.

— Ja mogę dostarczyć obcęgów i młotka — rzekł Caribol — może się to przyda.

— Masz pan słuszność, przezorność większa nie zawadzi. Poślij pan którego ze swych robotników po narzędzia, na wszelki wypadek, gdyby trzeba było łamać zamek.

Jeden z robotników odłączył się od gromadki i pobiegł do nowo wybudowanemu grobowi.

— A to dopiero przykra awantura — mówił dalej dozorca, zwracając się do otaczających go ludzi, a raczej na głos mówiąc do nich — cmentarz naturalnie pilnowany jest dobrze, dyżurni chodzą przez całą noc, no i widzicie. co się stało. Nie mamy nic sobie do zarzucenia, sumienie nasze czyste, ale to nie przeszkodzi sędziom oskarżyć nas o pieszałość! Bardzo niemiła awantura, bardzo niemiła!

Jakkolwiekbądź wolno szedł człowiek z wiankiem nieśmiertelników, zrównał się wreszcie ze stojącymi, Zbliżywszy się do gromadki, skłonił się wszystkim i zapytał grzecznie z nieśmiałą miną:

— Co się tutaj stało?

d. c. n.

Święto samorządu m. Sosnowca
i powiatu będzińskiego

Uroczyste poświęcenie nowego ratusza w Sosnowcu i otwarcie dróg, wykonanych przez klinkiernię Gródków w pow. będzińskim

W ubiegłą sobotę samorząd m. Sosnowca i powiatu będzińskiego święciły uroczysty dzień.

W godzinach rannych, w obecności wojewody kieleckiego dr. Dziadosza, przedstawiciela min. spraw wewnętrznych, radcy Siwika, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i politycznych, organizacyj i licznie zebranej publiczności odbyło się

poświęcenie gmachu nowego ratusza w Sosnowcu

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, które celebrował **ks. kan. Teofil Jankowski.** Pienia religijne wykonał chór maszynistów kolejowych pod batutą prof. Powiadowskiego.

O godz. 10.45 nastąpił wymarsz z kościoła w stronę Ratusza, gdzie zaczęła się już gromadzić publiczność. Szeroką i obszerną ulicę im. Br. Pierackiego wypełniły wkrótce tłumy publiczności, organizacje ze sztandarami, młodzież szkolna, orkiestry itd. Gdy o godz. 11.15 przybył p. wojewoda, ks. kan. Jankowski dokonał poświęcenia Ratusza, oraz wygłosił podniosłe przemówienie, poczem w imieniu zebranych i nowowybranej rady miejskiej przemawiał prez. Almstaedt.

Na wstępie prezydent Almstaedt powitał w imieniu miasta wojewodę Dziadosza i zebranych, poczem scharakteryzował

przebieg budowy nowego gmachu

W związku z budową ratusza, zorganizowano komitet budowy w osobach: kierownika tymczasowego zarządu miasta, **p. Kuźniaka, dyr. Bereszki, inż. Hackenberga, dr. Likiernika, prok. Salaka, budowniczego miejskiego Dankowskiego i naczelnika biura głównego p. Mroczkiewicza.**

Pozatem w momentach poważniejszych rozstrzygnięć byli zapraszani rzeczoznawcy pp. prof. inż. arch. **Wacław Krzyżanowski i inż. arch. St. Klonowski.**

Budowę ratusza rozpoczęto w pierwszych dniach października 1933 r. i prowadzono ją do końca 19 listopada 1933 r., wykonując w tym czasie uciążliwe roboty ziemne tj. ok. 30.000 m. sześc. oraz wyciągnięto mury do wysokości 1-go piętra.

Z dniem 1 grudnia 1933 r. z powodu nastania mrozów budowę przerwano i rozpoczęto ją nanowo z dniem 12 marca 1934 r. doprowadzając budowę do końca w dniu 1 września 1934 r.

Przy budowie pracowało stale ok. 300 robotników. co stanowi 57.339 dniówek.

Pozatem przy budowie tej znalazło pracę szereg rzemieślników przy wykonywaniu stolarszczyzny, centralnego ogrzewania, kanalizacji i wodociągów, posadzki dębowej i terazzowej, robót szklarskich itp.

Ogólny koszt budowy wyniósł 625.000 zł. przy kubaturze budynku 24.500 m. sześc., przyczem cena 1 m. sześc. budynku wynosi 25.50 zł.

Miasto mogło sobie pozwolić na wybudowanie ratusza, tylko dzięki przychylnemu stanowisko funduszu pracy a w szczególności posła dr. Z. Madeyskiego.

Fundusz pracy udzielił pożyczkę na budowę ratusza w wysokości 520.000 zł. resztę pokryło miasto z własnych funduszów.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że amortyzacja zaciągniętej pożyczki będzie wynosić 25.000 zł. rocznie, a więc sumę mniejszą aniżeli wynosił czynsz w wynajętym budynku, zrozumieć można łatwo na jak korzystnych warunkach miasto stało się właścicielem monumentalnego gmachu. Było to możliwem tylko dzięki pomocy ze strony funduszu pracy.

W dalszym ciągu swego przemówienia prezydent Almstaedt podkreślił symboliczny zbieg trzech momentów, a mianowicie, że w **nowym ratuszu** zasiąść ma wkrótce **nowa rada miejska,** powołana przez miejscowy ogół, zgodnie z **nową ustawą samorządową.**

W końcu p. prezydent wezwał obywateli m Sosnowca, ich reprezentantów — radę miejską oraz wszystkich pracowników zarządu miasta do odpowiedzialnej pracy nad realizowaniem postulatu samorządu, mieszczącego się w nowopoświęconym ratuszu.

Bardzo wzruszający był moment po przemówieniu p. prez. Almstaedta,

gdy zabrał głos pierwszy prezydent Sosnowca w odrodzonej Polsce p. Jankowski

Mówca przypomniał czasy, kiedy Sosnowiec był jeszcze zapadłą mieściną, przypomniał górne i chmurne lata strajków w r. 1905, kiedy to robotnik zagłębiowski zerwał się do walki z caratem, wreszcie lata wojny światowej, pamiętną okupację i pierwsze chwile odzyskania niepodległości, w czasie której Sosnowiec rozwinął się i urósł do rzędu największych miast Rzeczypospolitej.

Po p. Jankowskim przemawiał w imieniu izby przem.-handl. w Sosnowcu **dyr. Likiernik,** który nawiązując do głosów swoich przedmówców, podkreślił ważność przeżywanego momentu dla miasta.

Na zakończenie prez. Almstaedt podziękował p. wojewodzie za osobiste wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia Ratusza, oraz zebranej publiczności i organizacjom za tak liczne przybycie, a następnie zaprosił wszystkich do zwiedzenia Ratusza i mieszczącej się w jego salach wystawy legjonowej.

Po zakończeniu uroczystości w ratuszu w Sosnowcu p. wojewoda Dziadosz oraz przedstawiciele władz i zaproszeni goście udali się

do Łagiszy

gdzie dokonano uroczystego otwarcia nowowybudowanego odcinka drogi przez klinkiernie Gródków. Przed pięknie udekorowaną, specjalnie wybudowaną bramą, zgromadzili się przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i kompanja honorowa związku rezerwistów z orkiestrą. Po odebraniu raportu pierwszy powitał pana wojewodę, wręczając chleb i sól, wójt gminy Łagisza. Skolei zabrał głos p. starosta Boxa, dziękując p. wojewodzie za życzliwe ustosunkowanie się władz do poczynań gospodarczych powiatu. Następnie przemawiał dyrektor klinkierni Gródków inż. Laubitz, poczem p. wojewoda przeciął wstęgę, oddając nowowybudowaną drogę do użytku publicznego.

W dalszym ciągu ustalonego programu goście przejechali nowowybudowany odcinek drogi, udając się do Strzemieszyc na podobne otwarcie drugiego odcinka.

W Strzemieszycach

przy licznie zebranej publiczności powitał p. wojewodę członek sejmiku będzińskiego inż. Czaplicki, a dwie dziewczynki wręczyły p wojewodzie bukiet żywego kwiecia.

W powrotnej drodze do Sosnowca zwiedził p. wojewoda budujący się gmach domu społecznego, poczem odbył się w stowarzyszeniu techników obiad.

W czasie obiadu pierwszy zabrał głos starosta Boxa, dziękując p. wojewodzie za zaszczycenie swą obecnością uroczystości poświęcenia ratusza i otwarcia nowych dróg w Zagłębiu.

PRZEMÓWIENIE P. WOJEWODY DZIADOSZA.

W odpowiedzi na przemówienia p. starosty Boxy, p. wojewoda Dziadosz zaznaczył, że rząd nasz chętnie spieszy z pomocą wszędzie, gdzie widzi jakikolwiek choćby najmniejszy wysiłek, skierowany ku budowie rozrostu i przyszłej potęgi państwa. Należymy — mówił p. wojewoda — do tego pokolenia, któremu po krwawych zmaganiach się z najeźdźcą i zwycięstwie, przypadł zaszczyt budowania potężnej Polski. I z tego tylko dumni być możemy. Dziś wchodzimy w okres kiedy nowe rady miejskie obejmą ster w naszych samorządach Czas, który obecnie przeżywamy jest ciężki, tembardziej więc każdy grosz wydawać musi z wielką oględnością, i przedewszystkiem celowo. Do kontroli i dysponowania groszem publicznym powołani zostali przedstawiciele społeczeństwa, którzy wespół z władzami administracyjnemi będą gospodarować. Tylko przy zgodnym i wspólnym wysiłku administracji państwowej i społeczeństwa będzie można zrealizować idee budowy welkiego państwa W tym, tak zbożnym wysiłku — zakończył swe przemówienie p. wojewoda — życzę panom jaknajpomyślniejszego powodzenia.

Życzenia

Skolei prezydent m. Sosnowca p. Almstaedt odczytał depesze nadesłane od osób, nie mogących wziąć udział w uroczystościach.

Depesze nadesłali: minister Paciorkowski, wiceminister Jaroszyński, ks. dziekan Gola, prof Krzyżanowski, prezydent Szczodrowski i inni.

Nasz poseł zagłębiowski i naczelny dyrektor funduszu pracy, dr. Zbigniew Madeyski, nadesłał na ręce prezydenta miasta następujący list:

Zatrzymany względami służbowemi, nie mogę wziąć udziału w uroczystości poświęcenia nowego gmachu ratusza w Sosnowcu w dn 8 bm.

Jako zagłębianin cieszę się serdecznie, że Sosnowiec zdobył dla swego samorządu siedzibę godną wielkiego miasta, a pracownicy miejscy właściwe miejsce dla swej odpowiedzialnej pracy.

Jako dyrektor funduszu pracy dumny jestem, że dzieło zostało dokonane przy pomocy śroków, które składa całe społeczeństwo na to, by poprzez produktywną pomoc dla bezrobotnych tworzyć trwałe. dobru publicznemu służące urządzenia. — Fakt, że w okresie dwuch sezonów budowlanych 1224 rodzin znalazło jaką taką pomoc w utrzymaniu się i że pomoc ta nie przeszła bez znaku, a owszem, pozostawiła trwały ślad w postaci ratusza sosnowieckiego, jest dokumentem uzasadniającym na tym skromnym odcinku słuszność zainicjowanej przez Polskę metody walki z bezrobociem

Wzniesiony przy pomocy funduszu pracy ratusz w Sosnowcu jest dowod., że bezrob., pozycja negatywna w naszym bilansie społeczn. może być w poważnej części zmienione na element twórczy, odbudowujący podstawy naszego gospodarstwa społecznego.

Na ręce Pana Prezydenta składam życzenia, by społeczeństwo, władze miejskie i pracownicy rozwinęli w nowych warunkach nowy, niezmożony, a skuteczny wysiłek w podniesieniu samorządu sosnowieckiego i całego Zagłębia.

ZBIGNIEW MADEYSKI.

Przemówienie prez. Katzkowskiego

Wkońcu zabrał głos prezes rady powiatowej BBWR. prezydent Kaczkowski, który zapewnił p. wojewodę, że społeczeństwo zagłębiowskie, jak dotąd, tak i dalej karnie stoi w szeregach pracy nad budową wielkości naszego państwa.

W godzinach wieczornych p. wojewoda, żegnany serdecznie przez zebranych, odjechał do Kielc.

Zebranie udziałowców banku Zagłębia

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie udziałowców Banku Zagłębia. Na zebranie oprócz zainteresowanych przybył p. sędzia Bereszko i syndyk masy upadłości mecenas Braun. Przewodniczył prezes rady nadzorczej dr. Mirosław Lipski.

Dyrekcja złożyła sprawozdanie z dotychczasowych pertraktacyj z bankiem i tow. spółdzielczem w Warszawie, który na dzień 14 grudnia br. wyznaczył licytację banku, skutkiem czego stracą przedewszystkiem wszyscy wkładkowicze. Członek rady nadzorczej p. Mroczkiewicz dał wyczerpujące wyjaśnienie z rozmów, które wraz z p. Almstaedtem przeprowadził z dyrekcją banku tow. spółdzielczych w Warszawie.

Wobec wyboru nowych władz banku Zagłębia i dobrej woli nowych władz tegoż banku, które pragną ratować tę starą i poważną instytucję, bank towarzystw spółdzielczych w Warszawie zgadza się odłożyć na trzy miesiące licytację ale musi widzieć te dobrą wolę w realnych posunięciach udziałowców banku Zagłębia i dlatego żąda złożenia przed dniem 14 grudnia, przez udziałowców banku Zagłębia, sumy dziesięciu tysięcy złotych w gotówce, lub papierach wartościowych.

Zebranie udziałowców po dyskusji postanowiło dziesięć tysięcy zł. wpłacić do dnia 14 grudnia. Pieniądze i papiery wartościowe mają być do 2 dni złożone do rąk p. Pawła Kuchasrkiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja.

Walne zebranie prosi wszystkich nieobecnych udziałowców, aby sobie sprawy nie lekceważyli i pieniądze natychmiast wpłacili.

Po wstrzymaniu licytacji rozpoczną się rozmowy ugodowe z zainteresowanymi. Wpłacenie stu zł będzie liczone na poczet tysiąca pięćdziesięciu złotych przez walne prawomocne zgromadzenie. Sumę taką winni udziałowcy wpłacić gotówką, lub wekslami w okresie poświątecznym. W tej chwili chodzi tylko o natychmiastowe wpłacenie wspomnianych STU ZŁOTYCH.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

ŚLĄSK — ŁÓDŹ W BOKSIE 10:6

Z okazji P.Z.B. odbył się w Łodzi mecz pięściarski pomiędzy reprezentacyjnemi zespołami Śląska i Łodzi, który się zakończył niespodziewaną porażką Łodzi w stosunku 10:6.

TURNIEJ PIŁKARSKI NA ZAKOŃCZENIE SEZONU W W. HAJDUKACH.

Na zakończenie tegorocznego sezonu piłkarskiego K. S. „Ruch" z W. Hajduk zorganizował dwudniowy turniej piłkarski, w którym udział wzięły: F. C. Bayeru z Monachjum, oraz trzy wybitne drużyny piłkarskie polskie, a mianowicie: Ruch, Cracovia, i Garbarnia. W ramach tego turnieju Garbarni a rozegrała mecz z Cracovią, wygrywjąc w stosun ku 2:1 (1:0), a F. C. Bayeru z Ruchem, wygrywając w analogicznym stosunku 2:1 (1:0).

W drugim dniu turnieju Ruch wygrał z Cracovią w stosunku 3:0 (2:0), a F. C. Bayeru z Garbarnią w stosunku 3:0 (2:0).

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA — POZNAŃ 9:7.

W sobotę w sali cyrku warszawskiego odbył się międzymiastowy towarzyski mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Poznania i Warszawy, zakończony zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 9:7.

× Ping - pong w Grodźcu. Solvay rozegrał 8 bm. rewanżowy mecz ping - pongowy z K. S. M. (Czeladź), wygrywając w stosunku 5:2.

Punkty dla gospodarzy zdobyli: Stolmach, Waizler, Kolodziejczyk, Głonba i Hodorowski.

Km. 2083/34

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru w Dąbrowie Górniczej zam. w Dąbrowie Górn., przy ul. Kościuszki Nr. 94 na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1934 roku o godz. 13-ej 30 w I-szym terminie u Wiktora Jaworskiego w Dąbrowie Górniczej przy ul Sobieskiego Nr 10. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się z mebli domowych oszacowanych na łączną sumę zł. 776.— na zaspokojenie wierzytelności Banku Gospodarstwa Krajoweg.o Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu
STEFAN ALCHIMOWICZ.

DROBNE OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA się skradziony dowód osobisty kolejowy nr. 61220 na nazwisko Katarzyny Wieczorek, wyd. przez dyr. Kolejową warszawską.

SOCZEWA STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin i wyciąg z ksiąg ludności.

WOJDAŁA SZCZEPAN zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. karta wojskowa wydana przez PKU. Sosnowiec.

ROMAN THIEL zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie.

BONIEŃSKI ROMAN zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie.

DOROŚ Bolesław zgubił wszelkie dokumenty wraz z książeczką wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

Tapczany

otomany, materace, kozetki za gotówkę i na raty, ceny bardzo niskie. Sosnowiec, Nowopogońska 19, Tomczyk.

JACEK ZŁĘCZ

60.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

Obie grupy podeszły do siebie i stanęły o krok, zdumione... Wreszcie wystąpił naprzód posterunkowy i, wskazując na Komara powiedział:

— Będę potrzebował pomocy panów. Jestem detektyw Węch a... to Komar — sławny bandyta... Trzeba go narazie odprowadzić na posterunek.

— Właśnie mamy tam odprowadzić naszego Duraja... Też sławny... tego... bandyta i świniokrad...— pochwalił swojego jeńca Krupa.

— No, — znam go, znam... to przyjaciel Komara.

— Ano, — zwąchali się... A ten — wskazał Krupa ręką na Kudłacza — pomagał im w bandyckim procederze — ukrywał Duraja...

— I Komara również, drogi panie — dorzucił Węch.

I... Komara?..

— A tak. — Oknem uciekł Komar z gajówki, kiedy panowie weszliście tam...

— A to łajdak!—Oknem uciekł?. No, o niczem nie wiedzieliśmy!.. To on tam również był?...

— Tak, mój panie. — Domyślam się, że odwiedził chorego przyjaciela — tak, panie Komar?

Komar odwrócił głowę. Mruczał pod nosem przekleństwa i, spoglądając na Duraja spluwał na ziemię.

—No, to chyba ruszycie panowie na posterunek.. Ja się tam nienajdłużej zgłoszę — muszę odprowadzić panie do dworu... — zaproponował, usprawiedliwiając się Węch.

—Dobrze, panie detektywie... Ano, — naprzód!... Hej,—Kudłacz?.. ty z babą również — spisze się protokulik... Marsz! — Zakomenderował Krupa.

XXII

LIST.

Komisarz Orlik siedział sobie za biurkiem, palił papierosa i czytał gazetę. Dziś jakoś wyjątkowo miał dzień spokojny, z czego naturalnie był ogromnie zadowolony. Czytanie gazety tak go pochłonęło, że nie dosyszał jak otwarły się drzwi i stanął w nich dyżurny policjant. Dopiero gdy policjant, chcąc zwrócić na siebie uwagę, głośno chrząknął, komisarz odłożył gazetę, poprawił na nosie binokle i zapytał:

— Cóż tam nowego, panie Makówka?

— Panie komisarzu!... Przyszedłem zameldować pana detektywa Węcha. Pan Węch...

— Co?... Węch?!. Dlaczegoś odrazu nie poprosił?!... Dawajże go tu!..

— Pan Węch, panie komisarzu przyprowadził z sobą Komara...

— Ko-ma-ra?!!... Ach, Makówko!.. Komisarz pędem wybiegł z gabinetu i w dyżurnym pokoju wpadł wprost w ramiona starego detektywa.

— Pane Węch!.. Komar?!... A gdzesz pan tego ptaszka dostał?.. Szukamy go dniem i nocą!...

Węch, ściskając dłoń komisarza, wyrzekł skromnie:

—Sam mi wpadł w ręce. No, o tem potem, — opowiem wszystko. — Ważne jest, że go mamy!... Właśnie przyszedłem pana komisarza prosić o zaopiekowanie się nim... Przywiozłem go aż z za Poznania. Coprawda nie mogę narzekać, aby się źle zachowywał — to roztropny chłopak... Wie, że jego „karjera" skończona.

Komisarz z nieukrywaną radością oglądał Komara i, nacieszywszy się nim dowoli, wyrzekł do przodownika Makówki:

— Odprowadźcie go do aresztu. — A pilnować mi jak oka w głowie!

— Panie detektywie, — zwrócił się do Węcha — bardzo proszę dalej, do gabinetu.

Węch się wymówił. Spieszyło mu się.

— Wpadnę tu za godzinkę. — Teraz chciałbym na chwilę zajrzeć do swego mieszkania. — Czy o moim pomocniku nie było żadnej wiadomości?..

— Nic a nic! — wzruszył ramionami komisarz, — nic o nim nie wiemy. — Z Gdyni żadnej jeszcze o nim nie dostaliśmy odpowiedzi... Może Komar przy badaniu wyśpiewa.

Węch z niedowierzaniem pokręcił głową i tajemniczo się uśmiechnął.

— No, tymczasem dowidzenia... Za godzinkę wrócę.

I stary detektyw szybko wyniósł się z komisarjatu.

Gdy przybył na Kredytową, przedewszystkiem otworzył skrzynkę na listy. Była ich spora paczka. Detektyw szybko przerzucał jeden za drugim i... znalazł, czego się spodziewał.

List od pomocnika!... Wyraźnie jego charakterem, na dużej, białej kopercie wypisane było nazwisko i adres:

W. P. KAROL WĘCH
prywatny detektyw
Warszawa, Kredytowa 45.
POLOGNE

d. c. n.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.